

Z NASZEGO PODWÓRKA



Z czekami wpłaconymi na konto Fundacji WOŚP w Warszawie

Czy Wielka Orkiestra nie mogłaby grać okrągły rok?

Tytułowe pytanie słyszałem podczas finału WOŚP od kilku uczestników imprezy. Pewnie padało ono później wielokrotnie w różnych środowiskach. I pojawiło się ponownie w czasie zamknięcia kanadyjskiego finału, które miało miejsce dnia 18 lutego. A kryło się w nim coś więcej niż życzenie kontynuacji takiej akcji. To pragnienie wyrażało chyba także nasze oczekiwanie wspólnego, a przy tym ciągłego, a nie tylko okazjonalnego działania Polonii jednoczącej się dla dobra wspólnej sprawy ponad wszelkimi podziałami, wojnami, podjazdami, prywatą, animozjami itp. Do takiej jedności nawołuje i odwołuje się codziennie dziesiątki ludzi, co świadczy o zrozumieniu jej potrzeby. Wszerej rzeczywistości jednak ów głos się nie przebija i nie przynosi pożądanego efektu. Finał WOŚP w Mississaudze i Vancouver ma więc dla nas specjalną wartość - pokazuje, że jednak można.

W tym kontekście tytułowe pytanie wyrażające oczekiwanie na zgodny krok nieograniczony czasem jest w pełni zrozumiałe. Czy można mieć nadzieję, że coś takiego kiedykolwiek się ziszczy?

Można. Szczególnie wtedy, gdy w czasie tej wielkiej imprezy patrzy się na naszą młodzież. Nasze dzieci nie są obciążone ani wojną i związaną z nią emigracją, ani PRL-em wraz z jego służ-

bami specjalnymi inwigilującymi środowiska emigranckie, ani z Solidarnością i jej falą imigracyjną bardzo niestety zróżnicowaną kolorystycznie i naszpikowaną agentami. Oni są Polakami, czują swe korzenie, ale nie dźwigają bagażu doświadczeń rodziców i dziadków. Wyzwolili się z niego w sposób zupełnie naturalny i dlatego przyjmują rzeczywistość kanadyjską, w tym również polonijną, bez kompleksów, bez czołobitności i poczucia konieczności wkupienia się w łaski różnych prezesów. Polonijna młodzież kolejny raz w czasie finału pokazała swe zrozumienie dla całej akcji, swoje autentyczne zaangażowanie i siłę działania.

Młodzi ludzie zrzeszeni w Polskiej Inicjatywie Studentów w Kanadzie (PISK) wykazali się zarówno pomysłami, jak i konkretną pracą. Pisałem już o zorganizowanej przez nich dyskotecce, dzięki której w kasie WOŚP przybyło 2.345 dolarów. Wspominałem o kweście, której fundament również stanowiła młodzież, wspomagana także przez naszych maślaków. Ci młodzi ludzie naprawdę zebrali duże kwoty pieniędzy. Relacjonując różne wydarzenia staram się nie podawać nazwisk osób w nie zaangażowanych, obawiając się pominięcia kogoś.

W przypadku tak wielkiej imprezy takie prawdopodobień-

stwo bardzo się zwiększa. Jednak zdecydowałem się przedstawić z nazwiska kilka osób stanowiących ścisłą czołówkę kwestujących dla WOŚP. Są to: Daniel Swiatek (1323,65), Klaudyna Szczupak (1035,15), Zbigniew Pojedyniec (1005,55), Paulina Pojedyniec (972,22), Mateusz i Marika Welka (810,84), Mateusz Raniwicz (764,20). W nawiasach oczywiście zebrana kwota w dolarach kanadyjskich.

Ponadto harcerki ze szczepu Szarotki dowodzone przez drużynę Joannę Marks sprzedały losy



Mariusz i Marika Welka w czasie zbiórki pieniędzy



Przedstawiciele PISK. Od prawej: Klaudyna Szczupak, Roman Jaszczyński, Katarzyna Kamińska, Michał Skiba